

MICHAŁ BACZKOWSKI

Instytut Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego

ZNACZENIE ARMII AUSTRIACKIEJ DLA ROZWOJU CYWILIZACYJNEGO GALICJI (1848–1918)

Rola czynnika wojskowego w procesie modernizacji poszczególnych krajów i społeczeństw przed pierwszą wojną światową wywoływała rozbieżne oceny. Siły militarne mogły włączać się w procesy modernizacyjne w sposób świadomy i bezpośredni, bądź też, jedynie pośrednio, przez sam fakt swojego istnienia. Od drugiej połowy XIX stulecia ta funkcja armii sprowadzała się na ogół do kilku podstawowych elementów:

- poszerzenia horyzontów umysłowych rekrutów w wyniku samego faktu odbywania służby wojskowej;
- świadomej akcji oświatowo-wychowawczej czynników wojskowych mającej na celu podniesienie poziomu cywilizacyjnego oficerów i żołnierzy;
- zmiany sposobu postrzegania świata przez cywilnych mieszkańców wskutek obecności garnizonu wojskowego;
- realizacji konkretnych inwestycji militarnych, wpływających także na rozwój gospodarki cywilnej;
- zaszczerpienia nowoczesnych technologii w zacofanych prowincjach państwa¹.

W jakim stopniu, i czy w ogóle, siły zbrojne Franciszka Józefa I przyczyniały się do unowocześnienia sposobu myślenia rekrutów, zmiany stylu życia mieszkańców i podniesienia poziomu infrastruktury Galicji? Pytanie takie stawiano już w końcu XIX w. oraz przez całe następne stulecie, a prezentowane

¹ O modernizacyjnej funkcji armii w drugiej połowie XIX i na początku XX w. w Europie Środkowo-Wschodniej, zob. *Das Militär und der Aufbruch in die Moderne 1860 bis 1890*, red. M. Epkenhaus, G. Gross, München 2003; a zwłaszcza G. Kronenbiter, *Armeerüstung und wirtschaftliche Entwicklung in Österreich(-Ungarn) 1860 bis 1890*, w: *Das Militär*, s. 231–242; J. Vogel, *Nationen im Gleichschritt. Der Kult der Nationen in Waffen in Deutschland und Frankreich im Vergleich, 1871–1914*, Göttingen 1997; U. Frevert, *Die kasernierte Nation. Militärdienst und Zivilgesellschaft in Deutschland*, München 2001; *Der Bürger als Soldat. Die Militarisierung europäischer Gesellschaften im langen 19. Jahrhundert: ein internationaler Vergleich*, red. Ch. Jansen, Essen 2004; W. Benecke, *Militär, Reform und Gesellschaft im Zarenreich 1874–1914*, Paderborn 2006; B. Schmitt, *Armee und staatliche Integration: Preussen und Habsburgermonarchie 1815–1866*, Paderborn 2007; J. Boysen, *Preussische Armee und die polnische Minderheit. Royalistische Streitkräfte im Kontext der Nationalitätenfrage des 19. Jahrhundert (1815–1914)*, Marburg 2008.

odpowiedzi nie były jednoznaczne². Na pozytywny aspekt służby wojskowej i jej cywilizacyjny wymiar wskazywali austriaccy pisarze niemieckojęzyczni, nie trudząc się wszakże dokumentowaniem swoich tez³. Dla części z nich sam fakt funkcjonowania niemieckojęzycznego garnizonu gdzieś na obrzeżach wielonarodowej monarchii automatycznie był świadectwem porządku i nowoczesności⁴.

Omawiając rolę wojska w procesach modernizacyjnych Galicji za panowania Franciszka Józefa I, należy rozróżnić trzy okresy. Pierwszy, obejmujący lata 1848–1866 (1868), nie przyniósł na tym polu niemal żadnych dokonań, poza realizacją wybranych inwestycji wojskowych. Drugi okres, zamykający się latami 1868 do około 1895, to czas wzmożonych inwestycji w obiekty militarne różnego typu oraz w infrastrukturę komunikacyjną, służącą także cywilnym mieszkańcom. Okres trzeci, czyli w przybliżeniu lata 1895–1914 (1916), charakteryzował się zmniejszeniem natężenia prac inwestycyjnych, przy jednoczesnym zwiększeniu działań wojska w dziedzinie wychowawczo-oświatowej. Wówczas też służba wojskowa w większym stopniu zaczęła wpływać na poszerzenie horyzontów umysłowych rekrutów.

Wpływ cywilnych mieszkańców Galicji na funkcjonowanie armii był ograniczony. Władze miejskie i gminne zobligowane były do zapewnienia załodze wojskowej kwater, natomiast patent lutowy z 1861 r. przekazywał pewne kompetencje w tej kwestii Sejmowi Krajowemu. Umożliwiało to lokalnym społecznościom wywieranie wpływu na dyslokację garnizonów austro-węgierskich, na przykład poprzez podjęcie budowy dodatkowych koszar i magazynów, bądź też kategoryczne odmówienie realizacji jakichkolwiek inwestycji na rzecz wojska. Większy wpływ można było wywrzeć na forum austriackiej Rady Państwa oraz podczas obrad Delegacji parlamentu austriackiego i węgierskiego (po 1867 r.). Najważniejszym elementem nacisku była dyskusja nad strukturą i wysokością budżetu wojskowego. Dzięki niej posłowie galicyjscy mogli wpływać na zakres i harmonogram inwestycji militarnych w tym kraju oraz uzależnić swoje poparcie dla budżetu od uzyskania zobowiązań ze strony ministerstwa

² Zob. K. Broński, *Funkcja militarna w miastach galicyjskich – czynnik wzrostu i stagnacji*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, red. W. Bonusiak, t. 2, Rzeszów 1995, s. 205; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 139; M. Getter, *Miastotwórcza rola garnizonu*, DN 15, 1983, 3; J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1979, s. 51–52; J. Bogdanowski, *Warownie i zieleni twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 149–150, 188–191; M. Wieliczko, *Socjotopograficzne następstwa inwestycji militarnych w Przemysłu i okolicy do końca czerwca 1915 roku*, w: *Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej*, red. A.C. Dobroński, J. Chorzępa, A. Wap, Białystok–Przasnysz 2000, s. 116–117. Dyskusje na ten temat toczyły się podczas obrad samorządu miast galicyjskich. Przykładowo na forum Rady Miasta Nowego Sącza w latach siedemdziesiątych XIX w. przeważał pogląd, że obecność załogi wojskowej niesie negatywne skutki dla życia gospodarczego miasta, natomiast (nieco później) radni Wadowic i Dobromiła występowali z tezami zupełnie przeciwnymi, dowodząc o jednoznacznie pozytywnym wpływie garnizonu na rozwój cywilizacyjny miast.

³ M. Kłańska, *Daleko od Wiednia. Galicja w oczach pisarzy niemieckojęzycznych 1772–1918*, Kraków 1991, s. 70; J. Ch. Allmayer-Beck, E. Lessing, *Die K. u. K. Armee 1848–1914*, München 1974, s. 136.

⁴ F. Forstner, *Twierdza Przemysł*, Warszawa 2000, s. 95; J. Haller, *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964, s. 34, 36.

wojny, co do realizacji konkretnych postulatów polityków cywilnych (nowych inwestycji, zasad przeprowadzania zamówień wojskowych, organizacji kursów dla analfabetów itp.)⁵. Inną możliwością wpływania na stosunki panujące w armii były interpelacje poselskie oraz debaty prowadzone przy okazji uchwalania ustaw wojskowych. Bardziej skuteczne okazywały się w praktyce poufne negocjacje prowadzone bezpośrednio przez ministra ds. Galicji, względnie prezesa Koła Polskiego z austro-węgierskim ministerstwem wojny i austriackim ministerstwem obrony krajowej. Biorąc pod uwagę znaczenie polskich posłów w austriackiej Radzie Państwa⁶, można jednoznacznie stwierdzić, że ich zainteresowanie wpływem wojska na rozwój cywilizacyjny Galicji było marginalne, a zrozumienie tej kwestii uwidoczniło się dopiero po 1900 r., gdy rola Koła Polskiego słabła, a austro-węgierski Sztab Generalny rezygnował z dalszego inwestowania w infrastrukturę wojskową w Galicji.

Nie ulega wątpliwości, że sam fakt służby wojskowej stwarzał galicyjskim rekrutom spore możliwości rozwoju. W latach 1848–1866 czas jej trwania wynosił formalnie 8 lat, ale z powodu trudności finansowych większość szeregowych urlopowano po odbyciu dwu – trzyletniego przeszkolenia. W 1866 r. wprowadzony został prowizorycznie trzyletni obowiązek służby wojskowej dla pełnoletnich mężczyzn, ostatecznie usankcjonowany reformą wojskową z 5 grudnia 1868 r.⁷ Pobór miał charakter terytorialny. Dzięki temu rekruci służyli w otoczeniu swoich sąsiadów, z którymi bez większego trudu mogli się porozumieć (nawet w jednostkach mieszanych etnicznie), natomiast nie zdobywali nowych doświadczeń, wynikających z kontaktu z żołnierzami z innych krajów monarchii habsburskiej. Wspomniany system poboru obowiązywał w piechocie i kawalerii, gdzie w latach 1871–1885 służyło łącznie od 88 do 95% poborowych z Galicji, natomiast w latach 1895–1910 odsetek ten spadł do 70–80%, w zależności od okręgu korpusu⁸.

W wielu wypadkach powołanie do wojska oznaczało opuszczenie przez poborowego rodzinnej wsi lub miasteczka po raz pierwszy w życiu. Podróż do właściwego garnizonu po lata siedemdziesiąte XIX w. odbywała się na ogół pieszo, natomiast w następnych dziesięcioleciach już koleją (jeżeli tylko w okolicy znajdowała się linia kolejowa), co dla wielu rekrutów było nowym doświadczeniem. W latach 1849–1866 większość poborowych galicyjskich kierowano do odległych garnizonów: na Węgry, do północnych Włoch, do Wiednia. Ten sposób dyslokacji był rezultatem doświadczeń z okresu Wiosny Ludów i obaw przed możliwością bratania się wojska ze zrewoltowaną ludnością cywilną. Praktyka ta umożliwiała młodym żołnierzom poznanie nowych

⁵ Z możliwości tej korzystali przede wszystkim posłowie węgierscy w Delegacjach, R. Kiszling, *Die Entwicklung der österreichisch-ungarischen Wehrmacht seit der Anxionskrise 1908*, „Berliner Monatsheft” 9, 1934, s. 789.

⁶ Szerzej, zob. A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1989, s. 89–152; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996.

⁷ Szerzej o reformie zob. S. Szuro, *Reforma wojskowa przeprowadzona w państwie austro-węgierskim w 1868 r. i jej realizacja ze szczególnym uwzględnieniem Galicji*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 33, 1990, s. 205–241; A. von Wrede, *Geschichte der k. und k. Wehrmacht*, t. 1, Wien 1898, s. 109–114.

⁸ *Militär-Statistisches Jahrbuch*, Wien 1871–1910, obliczenia własne.

krajów, obcych miast, ludzi posługujących się odmiennymi językami. Pobyt w odległych prowincjach mógł wpłynąć na rozszerzenie horyzontów umysłowych umundurowanych Galicjan oraz przyczynić się do przejścia doświadczeń wyżej stojących społeczności monarchii. W rzeczywistości jednak okazywało się, że czas spędzony w wojsku był pod tym względem najczęściej zmarnowany, a rekruci nie wykorzystywali danej im szansy. Pobyt w armii sprzyjał ugruntowaniu samookreślenia się chłopskich rekrutów jako „cesarskich” i spowalniał procesy kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej. Krytycznie oceniał tę sytuację Wincenty Witos, nie mogąc wyjść ze zdumienia, jak niewiele służba wojskowa przyniosła wiejskim rekrutom w zakresie poszerzenia wiedzy i w jak małym stopniu wpłynęła na głębsze poznanie i zrozumienie świata⁹.

Po utworzeniu monarchii dualistycznej coraz więcej pułków galicyjskich pozostawało w kraju, a zatem możliwości poznania odległych regionów Austro-Węgier podczas odbywania służby wojskowej radykalnie zmalały. W 1870 r. jedynie 2 pułki piechoty rekrutowane w Galicji (na 15 istniejących) przebywały we własnym kraju koronnym, natomiast w 1914 r. na 18 galicyjskich pułków piechoty tylko jeden stacjonował poza granicami kraju. Na przełomie XIX i XX w. przytłaczająca większość poborowych odbywała służbę wojskową w Galicji. A właśnie dopiero wtedy, wraz z rozpowszechnieniem się umiejętności czytania i pisania wśród poborowych oraz ogólnego wzrostu zainteresowania światem, pobyt w odległym garnizonie mógł wywołać głębszą refleksję. Świadczyły o tym relacje Galicjan z lat pierwszej wojny światowej. Porównanie warunków życia i sposobu gospodarowania w Galicji z realiami spotykanymi w Tyrolu, Czechach i na Morawach było dla wielu galicyjskich rekrutów zupełnie nowym i niespodziewanym doświadczeniem. Dopiero wówczas pobyt w najwyżej rozwiniętych krajach monarchii zdecydowanie poszerzał horyzont umysłowy światlejszej części galicyjskiego chłopstwa. Sprzyjał także stawianiu postulatów zmierzających do przeciwstawienia się dotychczasowemu tradycjonalizmowi, w imię adaptacji nowoczesnych wzorców obowiązujących w wyżej rozwiniętych częściach monarchii. Procesom tym sprzyjała prasa ludowa. Na łamach „Piasta” pisano, że jednym z niewielu pozytywnych efektów Wielkiej Wojny będzie fakt, że „po wojnie, gdy wrócą ludzie, którzy się napatrzyli innej gospodarki w innych krajach i nasza gospodarka rolna pójdzie innymi torami. Dlatego to — żołnierze — zwiedzający inne kraje powinni pisać o tych rzeczach do «Piasta» bo zawsze z tego można się będzie czegoś nauczyć”¹⁰.

Wspólną cechą armii europejskich było dążenie do zunifikowania wszystkich żołnierzy, wykorzenienia lokalnych zwyczajów, strojów, wzorców zachowania

⁹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Olsztyn 1981, s. 91; J. Bystroń, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947, s. 331–332; idem, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947, s. 21. Tezę o braku wpływu „uświadomionych jednostek” na najbliższe otoczenie wiejskie podtrzymała Helena Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce*, Warszawa 1984, s. 207.

¹⁰ Cytat za: J. Molenda, *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999, s. 296–299; por. J. Bystroń, *Kultura ludowa*, s. 332–333.

wań itp. Rekrutom wpajano postawę propaństwową, nauczano, przynajmniej w ograniczonym stopniu, języka służbowego. Wszyscy żołnierze, niezależnie od pochodzenia społecznego, języka, religii i wykształcenia, byli formalnie równi i tak samo podlegli regulaminom oraz władzy przełożonych¹¹. Należy tu podkreślić, że ten model funkcjonowania armii habsburskiej został wprowadzony w życie podczas dramatycznych wydarzeń Wiosny Ludów, a usankcjonowany przez Franciszka Józefa I, wraz z likwidacją dotychczasowych przywilejów stanowych i grupowych. Ustanowienie powszechnego obowiązku służby wojskowej dla mężczyzn i skrócenie czasu służby do 3 lat spowodowało, że armia po 1866 r. objęła swoim zasięgiem większą część młodzieży męskiej monarchii. Działania te sprzyjały kształtowaniu się nowego, bardziej egalitarnego i zunifikowanego społeczeństwa, nawet wbrew intencjom cesarza, uosabiającego hierarchiczny porządek społeczny.

W początkowych latach panowania Franciszka Józefa I wojsko było instytucją całkowicie bierną w procesie modernizacji społecznej. Korpus oficerski był na ogół programowo nienowoczesny, zapatrzony w tradycję, wrogi ideom egalitarnym i demokratycznym oraz innym nowoczesnym prądom politycznym. Oficerowie uważali się na ogół za swoisty odpowiednik „nowej szlachty”, uprzywilejowanej grupy zawodowej i społecznej. Obowiązywał w niej specyficzny kodeks honorowy, dość rygorystycznie przestrzegany system zachowań oraz podobny sposób postrzegania świata. Na ogół wrogo odnosili się do rosnących aspiracji narodowych swoich rekrutów oraz cywilów, kultuwując ponadnarodowy, „cesarski” charakter armii, który stawał się coraz mniej atrakcyjny i zrozumiały dla otoczenia w epoce narastających nacjonalizmów¹². Armia była z definicji instytucją na wskroś konserwatywną, która przez wiele lat podtrzymywała mit „cesarskiego” rekruta, obcego nowoczesnym prądom politycznym i umysłowym. O ile jeszcze wprowadzanie do użycia nowości technologicznych było, chociaż nie bez oporów, akceptowane, o tyle jednocześnie usiłowano ignorować dokonujący się postęp cywilizacyjny i kulturowy, obejmujący coraz szersze kręgi ludności cywilnej. Dla wielu oficerów było oczywiste, że coraz nowocześniejszym sprzętem operować będzie żołnierz często niepiśmienny, tkwiący mentalnie w minionej już epoce.

Do schyłku XIX w. armia nie inicjowała działań mających na celu podniesienie poziomu cywilizacyjnego szeregowych żołnierzy. Doświadczenia Wiosny Ludów wskazywały, że armia oparta na niewykształconym rekrucie wiejskim jest najpewniejszą gwarancją lojalności sił zbrojnych wobec monarchy. Od 1867 r. do około 1880 r. najwyższe władze wojskowe koncentrowały się na poprawie wykształcenia fachowego oficerów. Dla generalicji starszego poko-

¹¹ Szerzej o zasadach obowiązujących w armii, zob. K. Glückmann, *Das Heerwesen der österreich.-ungar. Monarchie*, Wien 1911.

¹² J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868-1918*, Kraków 2001, s. 110-115; J.Ch. Allmayer-Beck, *Die bewaffnete Macht in Staat und Gesellschaft*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 5: *Die bewaffnete Macht*, red. A. Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1987, s. 94-96; A. Schmidt-Brentano, *Die Armee in Österreich. Militär, Staat und Gesellschaft 1848-1867*, Boppard am Rhein 1975, s. 429; I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1957, s. 193.

lenia problem podniesienia poziomu cywilizacyjnego rekrutów w ogóle nie istniał. Żołnierze zobowiązani byli do opanowania niemieckich komend w minimalnym zakresie (około 80 zwrotów). W praktyce uczyli się rozkazów na pamięć, nie rozumiejąc w ogóle słów, które składały się na daną wypowiedź, oraz makabrycznie przekręcając wymowę. „Wśród takiej niemczyzny człowiek zapominał równocześnie języka polskiego i niemieckiego, a operował przez cały dzień jakimiś dziwolągami językowymi”, pisał Mieczysław Orłowicz¹³. Zgodne świadectwa o nikłym poziomie opanowania języka niemieckiego przez rekrutów galicyjskich pozostawili pamiętnikarze wywodzący się ze wszystkich warstw społecznych¹⁴. Nie można zatem armii przypisać w tej dziedzinie pozytywnych dokonań.

Niemieckojęzyczni historycy i publicyści akcentowali często, że c. i k. armia była „prawdziwą szkołą ludu”. Skrajnym przykładem może być wysuwana przez nich teza, iż powszechna służba wojskowa stała się jednym z katalizatorów przemian demokratycznych w monarchii habsburskiej w pierwszej dekadzie XX w.¹⁵ Tezy te na ogół nie znajdowały potwierdzenia na gruncie galicyjskim. Powiedzenie ludowe: „a powiadają, że człek się przy wojsku niczego nie nauczy”, przytoczone przez Władysława Orkana, jasno wskazywało na powszechne postrzeganie armii. Dla słabo wyrobionych i mniej ambitnych rekrutów „szkoła ludu” sprowadzała się do wykształcenia się nawyku palenia tytoniu i snucia zgoła fantastycznych opowieści na temat przebiegu służby wojskowej¹⁶.

Jednak tezy autorów niemieckich o cywilizacyjnej i kulturotwórczej funkcji armii znalazły swoje potwierdzenie i w Galicji. Dla jednego z czołowych działaczy ludowych, Jakuba Bojki, to właśnie austro-węgierska armia była synonimem instytucji nowoczesnej, egalitarnej i szanującej podstawowe prawa człowieka. Na jej tle Bojko charakteryzował tradycjonalistyczny, pazerny i zacofany kler galicyjski, który prezentował się jak relikwinię minionej epoki¹⁷. Natomiast wojsko miało być, według niego, strukturą zmodernizowaną, przystosowującą się do zachodzących zmian politycznych i społecznych. Można sądzić, że pogląd ten był rozpowszechniony w szerszej zbiorowości galicyjskich chłopów. Powszechność służby wojskowej mogła przyczynić się na przełomie XIX i XX w. do przyswajania przez mieszkańców zasad równości oraz idei państwa prawa. Była też wykorzystywana przez socjaldemokratów jako argument na rzecz wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego¹⁸.

Trzeba było kilku dziesięcioleci, by wśród wyższych oficerów ugruntował się pogląd, że w warunkach coraz większego nasycenia armii nowoczesnymi środkami walki, rozwoju broni technicznych oraz łączności, ciemny, niepiśmienny żołnierz tracił rację bytu. Sytuacja ta była dziwna, gdyż nawet w armii

¹³ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław 1970, s. 321–322.

¹⁴ S. Łańcucki, *Wspomnienia*, Warszawa 1957, s. 12; W. Witos, op. cit., s. 175.

¹⁵ J. Rydel, op. cit., s. 91; J. Ch. Allmayer-Beck, E. Lessing, op. cit., s. 137.

¹⁶ W. Orkan, *Wojtku, którego na Szczepana przekręcili*, w: idem, *Nowele*, Kraków 2001, s. 106.

¹⁷ J. Bojko, *Dwie dusze*, Warszawa 1949, s. 65–66, 79.

¹⁸ I. Daszyński, *Przeciw militarystom*. Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w austriackiej Izbie Posłów dnia 12 marca 1901, Kraków 1901, s. 32.

carskiej od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. próbowano uczyć część żołnierzy czytania i pisania w języku rosyjskim¹⁹. Natomiast w wojsku Franciszka Józefa I dopiero na przełomie XIX i XX w. zaczęto uruchamiać w garnizonach kursy czytania i pisania dla rekrutów, próbowano także (za przykładem armii włoskiej) kierować część żołnierzy, w godzinach wolnych od służby na kursy nauki zawodu, aby po opuszczeniu armii nie powiększali grona niewykwalifikowanych bezrobotnych.

Rola armii w zwalczaniu analfabetyzmu była zatem ograniczona. Polegała na podjęciu przez nią współpracy ze szkołami dla dorosłych analfabetów, prowadzonymi przez Towarzystwo Szkoły Ludowej lub instytucje oświatowe podległe powiatowym Radom Szkolnym. Działalność czynnika wojskowego (najczęściej lokalnej komendy garnizonu) ograniczała się do zachęcenia – a nierzadko zmuszenia – żołnierzy do zapisywania się na kursy kształceniowe. Komenda placu udzielała pozwolenia na podjęcie kształcenia oraz nadzorowała frekwencję wojskowych podczas prowadzonych zajęć. Pierwsze kursy mogły ruszyć w ostatnich latach XIX w., ale najstarsze informacje o skierowaniu przez wojsko żołnierzy-analfabetów na kursy dla dorosłych pochodzą z Krakowa z 1901 r. Do 1910 r. naukę na tych kursach podjęło w Krakowie około 2 tys. wojskowych, a ukończyło je z wynikiem pozytywnym około 80% kursantów. Analogiczne kursy zorganizowano nadto w niewielkich garnizonach w Bochni, Brzeżanach, Dębicy, Lubaczowie, Niepołomicach, Nisku, Tarnowie, Wadowicach. Pozostałe komendy wojskowe wydawały się niezainteresowane problemem. Sztab Generalny, popierając bez większego przekonania zwalczanie analfabetyzmu wśród rekrutów, starał się jednocześnie zablokować uruchomienie kursów o charakterze zawodowym, do otwarcia których nawoływali posłowie austriaccy i węgierscy w Delegacjach parlamentów²⁰.

Służba wojskowa przyczyniała się niekiedy do wykształcenia się poglądów politycznych i wzrostu uświadomienia narodowego rekrutów. Uwidoczniło się to dopiero w latach dziewięćdziesiątych XIX w. i dynamikę w dziesięciolecie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej. Proces ten zachodził niezależnie i wbrew działaniom strony wojskowej. Na obecnym etapie badań niemożliwe jest ustalenie, czy w kolportaż literatury politycznej oraz udział w najrozmaitszych zgromadzeniach angażowali się żołnierze, którzy już wcześniej byli bardziej świadomi politycznie i narodowościowo, czy też dopiero w wojsku nabierali zainteresowania tymi kwestiami²¹.

¹⁹ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 131.

²⁰ J. Potoczny, *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998, s. 101; M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych w latach 1868–1914*, Kraków 2003, s. 87–89; *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. Alegaty*, 1910, nr 724, s. 68–77, BJ; *Kriegsarchiv, Wiedeń* (dalej: KA), *Ministerium für Landesverteidigung* (dalej: MLV), *Generalstab, Operationsbüro*, karton nr 805, s. 2.

²¹ M. Baczkowski, op. cit., s. 160–161, 170–171; J. Rydel, op. cit., s. 150. Materiały dotyczące spraw politycznych przechowywane są w AGAD, głównie w zespole Austriackie Sądy Wojskowe X Korpusu w Przemyślu, a dotyczące spraw narodowościowych w AGAD w zespole CK Dowództwa XI Korpusu we Lwowie oraz w KA, MLV, Präsidialakten, karton nr 967.

Żołnierze wywodzący się z najniższych warstw społecznych przywykali podczas odbywania służby wojskowej do znacznie wyższej stopy życiowej niż w dotychczasowym życiu cywilnym. Widoczne to było szczególnie w dwóch aspektach: ubiorze i wyżywieniu. Lata spędzone w armii przyczyniały się do zaadaptowania elementów umundurowania w stroju cywilnym i rozpowszechniania się mody miejskiej na obszarach wsi. Rezerwiści wracający do rodzinnych stron przybywali w butach na obcasie, płaszczach, pelerynach, kaszkietach, które z wolna stawały się częścią mody ludowej²². Zdemobilizowany mundur używany był często jako strój odświętny, przywdziewany w niedziele, na wesela i jarmarki. Mężczyzna ubrany na sposób wojskowy, w skórzanych butach, wyróżniał się na tle wiejskiej mizერი. Moda wojskowa stawała się bardziej atrakcyjna niż tradycyjny ludowy ubiór.

Szeregowi żołnierze otrzymywali nadzwyczaj obfite racje żywnościowe w porównaniu z realiami życia biedoty wiejskiej i miejskiej: codziennie pokazną porcję mięsa (190 g), jarzyn (140 g), bochenek chleba (840 g) oraz kawę lub zasmażaną zupę²³. Zwolnienie z wojska oznaczało zazwyczaj drastyczne pogorszenie jakości posiłków rezerwistów, którzy mieli już większe potrzeby i ambicje. Niekiedy pobyt w armii przyczyniał się do zmiany i wzbogacenia kuchni w rodzinnym środowisku²⁴.

Wydatki wojskowe państwa w latach 1848–1914 były zmienne, ale charakteryzowały się zmniejszającym się udziałem w budżecie państwa. W latach 1848–1866 armia pochłaniała od 25% do blisko 52% całości wydatków państwowych, co było pochodną wojen (1848, 1849, 1859, 1864, 1866), mobilizacji wojennej (1854–1855) oraz rezultatem utrzymywania wysokich stanów osobowych armii do 1860 r. Po 1867 r. udział nakładów na wojsko w ogólnych wydatkach państwa wynosił od 15,7% do 24,1% preliminowanych kwot, z tendencją malejącą. W latach 1904–1914 wydatki militarne Austro-Węgier przeliczone na głowę mieszkańca były dwukrotnie niższe od wydatków ludności Niemiec, trzykrotnie niższe od wydatków obywateli Wielkiej Brytanii, natomiast były zbliżone do obciążenia mieszkańców Włoch, a wyższe od sum przypadających na statystycznego mieszkańca Rosji. W latach 1868–1912 wydatki statystycznego obywatela Austrii na armię wzrosły z 7,17 do 14,69 koron. Większość budżetu wojskowego pochłaniały koszty wegetatywne armii, bardzo niewiele środków przeznaczano natomiast na inwestycje²⁵. Galicja czerpała profity z funkcjonowania armii wówczas, gdy koncentrowano w niej większą liczbę żołnierzy, co nastąpiło szczególnie po 1885 r. Załogi wojskowe (niezależnie od prowadzonych inwestycji) przysparzały ludności cywilnej dochodu, z uwagi na wzmożone spożycie żywności i alkoholu przez oficerów

²² J. Bystron, *Kultura ludowa*, s. 326–327.

²³ W. Wagner, *Die k.u.k. Armee-Gliederung und Aufgabestellung*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. 5, s. 597. Co ciekawe, niektórzy autorzy niemieckojęzyczni twierdzili, że wyżywienie w wojsku było kiepskie i skromne, por. J.Ch. Allmayer-Beck, E. Lessing, op. cit., s. 139.

²⁴ J. Bystron, *Kultura ludowa*, s. 327–328.

²⁵ M. Zgórnjak, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 43–44; R. von Kesslitz, „Die Lasten der militärischen Rüstungen Österreich-Ungarns in neuester Zeit (1868–1912)”, KA, Manuskripten, Ms. Allg. nr 54, s. 150, 197–208, 549–550.

oraz żołnierzy, a także stwarzały perspektywy realizacji zamówień militarnych. Finansowanie wojska zapewniały w pierwszej kolejności najlepiej rozwinięte, niemieckojęzyczne obszary monarchii, z których ściągano najwyższe podatki. W 1888 r. statystyczny Galicjanin płacił podatek dochodowy wynoszący równowartość zaledwie 28,4% podatku dochodowego, 43,7% podatku gruntowego, a 38,35% podatku od nieruchomości statystycznego mieszkańca Austrii. Udział Galicjan w płatności podatków bezpośrednich stanowił wówczas 39,3% podatku bezpośredniego statystycznego Austriaka, a 45,7% podatku pośredniego²⁶. Sytuacja ta nie uległa zasadniczym zmianom do końca pierwszej dekady XX w.²⁷ Tak więc sam fakt posiadania załóg wojskowych niósł ze sobą transfer kapitału, koniecznego do utrzymania armii, z zachodniej części państwa do Galicji.

Rola armii w życiu ekonomicznym Galicji miała dwojaki charakter. Przed wszystkim polegała na budowie lub modernizacji twierdz, koszar, magazynów, arsenałów, placów ćwiczeń itp. Inwestycje te stwarzały szansę rozwoju miejscowego przemysłu budowlanego, zmuszały do wprowadzania nowoczesnych technologii, nowych miejsc i zasad organizacji pracy. Nieco inny charakter miały zamówienia wojskowe na artykuły niezwiązane ze wznoszeniem obiektów budowlanych. W ich realizacji mogli, ale nie musieli uczestniczyć producenci galicyjscy. Z pobieżnej analizy inwestycji wojskowych podejmowanych w Galicji widać wyraźnie, że panowanie Franciszka Józefa I stanowiło zamknięty okres, różny od sytuacji panującej na ziemiach zaboru austriackiego w latach 1772–1848²⁸. Dopiero po Wiośnie Ludów rozpoczęto poważne inwestycje wojskowe w Galicji, nieco później, w trakcie wojny krymskiej, Rosja uznana została za potencjalnie najgroźniejszego przeciwnika monarchii habsburskiej, co spowodowało rozbudowę garnizonów pokojowych. Proces ten nabrał dynamiki w wyniku zawarcia przymierza z Niemcami, rezultatów politycznych kongresu berlińskiego (1878) oraz kryzysu bułgarskiego (1885)²⁹. Jeśli w latach 1772–1848 armia postrzegała Galicję niemal wyłącznie jako dostarczyciela rekruta, to po 1848 r. teren ten został uznany za plac przyszłej wojny z Rosją i swoiste „przedmurze” monarchii³⁰.

Wojsko wpływało pośrednio na modernizację stosunków gospodarczych w Galicji. Przed wszystkim dotyczyło to rozbudowy infrastruktury komuni-

²⁶ *Der oesterreichische Staatshaushalt in den Jahren 1887 bis 1888*, „Oesterreichische Statistik” 31, 1892, 1, s. IV–V.

²⁷ *Der oesterreichische Staatshaushalt in den Jahren 1903 bis 1912*, „Oesterreichische Statistik”, Neue Folge, 12, 1915, 1, s. 33.

²⁸ O armii austriackiej w Galicji przed 1848 (1846) r., zob. W.S. Mikula, J. Rydel, *Ziemia Krakowska w powstaniach narodowych*, w: *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001, s. 193–201.

²⁹ M. Zgórniak, *Galicja w planowaniu wojennym Austrii i Austro-Węgier*, w: *Działania militarne w Polsce południowo-zachodniej*, s. 234–244.

³⁰ Liczba żołnierzy stacjonujących w Galicji wzrosła z 22,6 tys. w 1869 r. do 70,8 tys. w 1900 r., a następnie spadła do 63,2 tys. w 1910 r. Wzrost zanotowano ponownie w 1912 r. Wzrost stanów średniorocznych w Galicji wyniósł w latach 1870–1900 około 107%, S. Szuro, *Ludność wojskowa Austro-Węgier rekrutująca się i stacjonująca na terenie Galicji w latach 1869–1913*, Warszawa–Kraków 1990, s. 41–43, 82–87.

kacyjnej, zwłaszcza kolejowej, w mniejszym stopniu drogowej. Odpowiednie inwestycje prowadziły władze cywilne ze środków budżetu cywilnego. W wielu wypadkach podejmowane były wbrew rachunkowi ekonomicznemu, jedynie wskutek nacisku ze strony Ministerstwa Wojny lub Sztabu Generalnego. Także powstanie wielu firm cywilnych, zajmujących się wyłącznie obsługą garnizonów, oraz zwiększony napływ ludności wiejskiej poszukującej pracy w miastach ze znacznymi załogami wojskowymi należy wiązać z pozytywnym oddziaływaniem wojska na życie gospodarcze Galicji.

Stopniowa rozbudowa garnizonów galicyjskich automatycznie przyczyniła się do modernizacji niektórych działów gospodarki kraju. Władze państwowe nie podjęły budowy swoistych „miast wojskowych” lub samowystarczalnych twierdz, co było widoczne w Prusach Wschodnich, a także na ziemiach zaboru rosyjskiego (Modlin, Dęblin, Brześć nad Bugiem), ale starały się wkomponować militarne kompleksy koszarowo-magazynowe w zabudowę niemal wszystkich większych i średnich miast Galicji³¹.

Budowa obiektów wojskowych w Galicji zaczęła się praktycznie w 1850 r.³² Wówczas to rozpoczęto wznoszenie twierdzy w Krakowie, a w latach 1852–1854 zbudowano cytadelę we Lwowie. Prowizoryczne prace fortyfikacyjne o charakterze polowym zrealizowane zostały w latach 1854–1855 w Krakowie i w Przemyślu. Uzupełnieniem tych inwestycji był kompleks koszar Franciszka Józefa I w Krakowie ukończony w 1860 r. oraz budowa rdzenia twierdzy Kraków w latach sześćdziesiątych XIX w. Do 1872 r. twierdza krakowska (wraz z uzbrojeniem) pochłonęła 31,5 mln koron³³. W następnym okresie skala inwestycji wojskowych uległa wyraźnemu zmniejszeniu. Stało się tak po części w wyniku działań polskich posłów do austriackiej Rady Państwa, którzy zablokowali inwestycje forteczne prowadzone w Krakowie, a zarazem nie zdołali przeforsować szybkiego rozpoczęcia budowy twierdzy w Przemyślu³⁴. W 1872 r. w Galicji znajdowało się 11 czynnych obiektów fortecznych (wszystkie w Krakowie) oraz 180 innych państwowych obiektów wojskowych (z czego 55 w Krakowie i na przedmieściach oraz 35 we Lwowie i na przedmieściach)³⁵. W latach 1871–1876 wzniesiono w Krakowie nowatorski kompleks koszar arcyksięcia Rudolfa według projektu Franza von Grubera. Był to pierwszy w skali monarchii zespół wolno stojących, trzypiętrowych pawilonów. Model ten wykorzystano w pracach projektowych przy budowie kompleksów koszarowych w następnych dziesięcioleciach. W tym okresie posłowie polscy bez zastrzeżeń akceptowali skalę inwestycji wojskowych w Galicji, a dopiero w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej wszczęli działania mające

³¹ R. Bochenek, *Twierdza Modlin*, Warszawa 2003, s. 187–290; S.A. Przybyszewski, *Historia garnizonu Dęblin (Iwangołód) w latach 1832–1939*, Warszawa 2004, s. 6–18; V. V. Bešanov, *Brestskaa Krepost'*, Minsk 2005, s. 19–57, 75.

³² J. Bogdanowski, *Fortyfikacje austriackie na terenie Galicji w latach 1850–1914*, Kraków 1993, s. 10–13.

³³ KA, MLV, Generalstab, Operationsbüro, karton nr 719, k. 260–268.

³⁴ J. Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 98–101; „Czas” 1868, 41, 19 II, s. 1; 58, 10 III, s. 1–2; 59, 11 III, s. 1–2.

³⁵ *Voranschlag für die gemeinsamen Auslagen*, Wien 1872.

na celu zintensyfikowanie prowadzonych prac lub rozpoczęcie budowy zupełnie nowych obiektów wojskowych³⁶. W następstwie kryzysu bułgarskiego 1885–1887 władze państwowe przystąpiły w Galicji do budowy sieci koszar barakowych. Kompleksy te, wznoszone według ujednoczonych projektów, przyczyniły się do ożywienia ruchu budowlanego w kraju, szczególnie w latach 1887–1899. Koszt budowy i modernizacji tych zespołów w latach 1887–1914 zamknął się poważną sumą 21,2 mln koron. Łącznie w latach 1848–1914 wzniesiono w Galicji ze środków państwowych (austro-węgierskich i austriackich) obiekty koszarowe za kwotę około 40 mln koron³⁷. Ze środków zgromadzonych w galicyjskich funduszach koszarowych wydano szacunkowo 8,5 mln w latach 1882–1911, natomiast miasta galicyjskie wyasygnowały na ten sam cel sporo ponad 10 mlr. koron³⁸. Łącznie inwestycje koszarowo-magazynowe pochłonęły w latach 1848–1914 co najmniej 58 mln koron, natomiast inwestycje forteczne przynajmniej 91,8 mln koron³⁹. Około 95% tej ostatniej sumy poszło na wznoszenie twierdzy krakowskiej i przemyskiej, reszta na umocnienia Lwowa, linii San-Dniestr, a także na wartownie kolejowe. Ścisłe rozróżnienie środków przeznaczonych na koszary i magazyny od sum wydanych na forty nie jest zawsze możliwe, gdyż często pomieszczenia dla załogi i najróżniejsze składy były integralną częścią budowli obronnych. Łącznie budowle wojskowe, wzniesione w Galicji przed wybuchem pierwszej wojny światowej, kosztowały przynajmniej 160 mln koron, z czego około 140 mln pochodziło z budżetu centralnego. Koszt utrzymania tych budowli w latach 1849–1914 szacunkowo pochłonął kolejne 20 mln koron. W stosunku do budżetu krajowego Galicji, który w 1865 r. wynosił zaledwie 1,5 mln koron, w 1888 r. 22,6 mln koron, a w 1905 r. 46,3 mln koron, była to suma istotna⁴⁰.

Nie sposób, przynajmniej w świetle dostępnych źródeł, oszacować wartości prac budowlanych, wykonanych podczas pierwszej wojny światowej. Można jedynie zasygnalizować, że większe inwestycje prowadzono wówczas w Krakowie (modernizacja twierdzy w latach 1914–1916, rozbudowa stacji rozrządowej Kraków-Płaszów na potrzeby frontu wschodniego), nadto częściowo zrealizowano połączenie galicyjskiej sieci kolejowej z kolejami zaboru rosyjskiego oraz wzniesiono szereg monumentalnych cmentarzy wojskowych w zachodniej Galicji⁴¹. Znaczenie tych prac dla ożywienia gospodarki galicyjskiej, podupadłej w wyniku zniszczeń wojennych, było zupełnie marginalne.

³⁶ „Czas” 1914, 180, 15 V, s. 1.

³⁷ M. Baczkowski, op. cit., s. 449–450, aneks, tab. XIII.

³⁸ Ibidem, s. 199, 222, 248.

³⁹ Ibidem, s. 270, aneks, tab. XIII. Dla porównania koszt samej tylko modernizacji rosyjskiej twierdzy Modlin w latach 1888–1915 wyniósł około 30 mln rubli, czyli około 81 mln koron austriackich wg kursu z 1900 r., R. Bochenek, op. cit., s. 289–290.

⁴⁰ P. Hye, *Strukturen und Probleme des Landshaushalte*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. 7 (2): *Verfassung und Parlamentarismus*, red. H. Rumpler, P. Urbanitsch, Wien 2000, s. 1556–1557.

⁴¹ W czasie pierwszej wojny światowej powstało w Galicji 378 cmentarzy wojskowych i 614 kwater wojskowych na cmentarzach parafialnych, szerzej o akcji budowy cmentarzy: J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914–1918*, Kraków 1992, s. 18–23. O rozbudowie twierdzy Kraków: M. Mikulski, J. Środulska-Wielgus, K. Wielgus, D. Pstuś, *Obronność*

Prace budowlane na rzecz wojska miały znaczenie ekonomiczne nie tylko dla dwóch miast-fortec, Krakowa i Przemyśla, lecz także dla innych miast garnizonowych. Ich wpływ na unowocześnienie kraju sprowadzić można do kilku czynników. W latach 1850–1866 i 1878–1905, czyli w okresie największego natężenia robót, stałe zatrudnienie przy pracach budowlanych znalazło kilka lub kilkanaście tysięcy robotników oraz niewielka grupka rodzimych inżynierów⁴². Ponadto wnoszenie twierdz i koszar ożywiło miejscowy przemysł materiałów budowlanych, głównie cegielnie i kamieniołomy⁴³. Utrzymywanie obiektów w należytym stanie wymagało zatrudnienia kominiarzy, stolarzy, murarzy oraz lokalnych wytwórni i warsztatów branży budowlanej. Natomiast niemal wszystkie elementy wymagające skomplikowanej technologii importowano z Czech i Dolnej Austrii. Budowa twierdz w niewielkim stopniu przyczyniła się do ożywienia miejscowego przemysłu wyrobów stalowych. Niewielkie zamówienia na rzecz twierdzy krakowskiej realizowały jedynie Zakłady Zieleniewskiego⁴⁴. Znaczenie ekonomiczne inwestycji fortecznych było zatem ograniczone tylko do kilku działów produkcji.

Niektórzy historycy i urbaniści akcentowali negatywny wpływ czynnika wojskowego na rozwój przestrzenny i stan finansów poszczególnych miast⁴⁵. Tezy takie podbudowano dość solidnymi argumentami. Wskazywano przede wszystkim na zablokowanie ekspansji budowlanej na przedmieścia z uwagi na ograniczenia budowlane, wynikające z ustawodawstwa fortecznego, podkreślano wydatkowanie przez rady miejskie wielkich sum na inwestycje koszarowe kosztem zaniedbania różnych dziedzin życia cywilnego, a także wzrost kosztów utrzymania w miastach posiadających liczne załogi wojskowe. Trzeba jednak pamiętać, że już w XIX w. wysuwano takie oceny, które miały na celu najczęściej dyskredytację aktualnych władz miejskich i formułowane były w sposób emocjonalny, bez uwzględnienia całej złożoności problemu. W przypadku Krakowa, który w największym stopniu dotknięty był ograniczeniami budowlanymi, co najmniej równie negatywny wpływ na deficyt parcel budowlanych w mieście wywarła lokalna ustawa budowlana z 1883 r.,

Krakowa XIX i XX wieku jako element rozwoju miasta. Zarys tematyki, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 821–823.

⁴² Mieczysław Wieliczko (op. cit., s. 117) ocenia liczbę robotników zatrudnionych w latach 1878–1898 przy budowie twierdzy przemyskiej na 4,5–5 tys. rocznie. Daniel Salis-Soglio (*Mein Leben und was ich davon erzählen will, kann und darf*, t. 2, Stuttgart 1908, s. 51) oceniał zapotrzebowanie przy wznoszeniu twierdzy przemyskiej na 12 tys. robotników i 4,4 tys. furmanek, w chwili natężenia prowadzonych prac.

⁴³ D. Salis-Soglio, op. cit., s. 46–48.

⁴⁴ W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804–1929*, Kraków 1930, s. 161.

⁴⁵ J. Purchla, *Jak powstał*, s. 51–52; J. Kossowski, *Kraków*, w: *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*, t. 1: *Miasta Historyczne*, red. W. Kalinowski, Warszawa 1986, s. 222; A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1914*, Lublin 1961, s. 92–94; F. Persowski, *Przemysł pod rządami austriackimi 1772–1918*, w: *Tysiąc lat dziejów Przemyśla*, red. F. Persowski, A. Kunysz, J. Olszak, Warszawa 1981, s. 96; *Miasta polskie w tysiącleciu*, red. S. Pazyra, t. 2, Wrocław 1967, s. 356, 378; L. Królikowski, *Twierdza Warszawa*, Warszawa 2002, s. 185–191. W publicystyce okresu międzywojennego tezę taką rozpropagował na temat Krakowa Tadeusz Boy-Żeleński (*Boy o Krakowie*, Kraków 1973, s. 123).

która w praktyce ograniczała wysokość nowych budynków do dwóch pięter⁴⁶. Skrępowanie rozwoju miasta w wyniku ustawodawstwa fortecznego nastąpiło faktycznie w ostatniej dekadzie XIX w. i w pierwszej dekadzie XX w. Rozszerzenie granic administracyjnych i likwidacja wewnętrznego pasa umocnień w latach 1909–1912 stwarzało nowe szanse rozwojowe w Krakowie. Problemy istniejące w codziennych kontaktach z wojskowością nie mogły jednak przesłonić faktu, że armia była poważnym inwestorem oraz konsumentem w dużych i średnich miastach, a Sztab Generalny przyczynił się do poprawy połączeń komunikacyjnych między nimi.

Od lat siedemdziesiątych XIX w. władze wojskowe przykładały dużą wagę do odpowiednio wygodnego i higienicznego zakwaterowania żołnierzy. Było to rezultatem negatywnych doświadczeń z eksploatacji koszar wybudowanych około 1850 r.: dużych, bogato zdobionych, ale całkowicie niefunkcyjnych i pozbawionych udogodnień higienicznych. Przebywający w nich żołnierze masowo zapadali na choroby zakaźne, co obniżało potencjał sił zbrojnych i generowało dodatkowe koszty. Ministerstwo Wojny, świadome niebezpieczeństwa wybuchu epidemii wśród żołnierzy, dążyło do zapewnienia rekrutom odpowiedniego oświetlenia, świeżego powietrza i nowoczesnych toalet. Pod jego naciskiem lokalne komendy dążyły, przynajmniej od schyłku ostatniej dekady XIX stulecia, do zainstalowania w koszarach światła elektrycznego oraz podłączenia budynków do wodociągów i kanalizacji. Same koszary miały być obiektami wzorcowymi pod względem doświetlenia, wentylacji i walorów higienicznych. Wymuszało to zastosowanie najlepszych materiałów budowlanych i użycie kwalifikowanej siły roboczej. Inwestycje te przyczyniały się zarazem do rozszerzenia miejskiej sieci elektrycznej i wodociągo-kanalizacyjnej oraz zwiększały rentowność przedsiębiorstw zajmujących się dostawami mediów. Przypadki takie notowano nie tylko w dużych miastach, jak Lwów i Kraków, lecz także w mniejszych ośrodkach, na przykład w Tarnowie czy Bochni⁴⁷.

Dla rozwoju miast galicyjskich założenie twierdz oraz rozbudowa infrastruktury garnizonowej miały istotne znaczenie, przede wszystkim w dwóch ostatnich dekadach XIX w. Liczne załogi ulokowane w Krakowie, Lwowie, Przemyślu (8–12 tys. żołnierzy w latach 1890–1910), w mniejszym stopniu w Jarosławiu i Stanisławowie (2–5 tys. żołnierzy w latach 1890–1910), a także w Rzeszowie, Tarnowie, Tarnopolu czy Złoczowie (1–3 tys. żołnierzy w latach 1890–1910) wymagały obsługi ze strony licznych usługodawców i dostawców cywilnych. Rodziny wojskowych, które osiedlały się głównie w Krakowie, Lwowie i Przemyślu, wymagały zwiększenia liczby służby domowej. Nakręcały koniunkturę w budownictwie i transporcie, gdyż wiele rodzin podejmowało decyzję o stałym osiedleniu się w miejscowości garnizonowej, wynajmie mieszkania lub budowie własnego domu. Analogiczne skutki pociągało za

⁴⁶ J. Purchla, *Rozwój Krakowa doby autonomii galicyjskiej i Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Kraków*, s. 628.

⁴⁷ M. Baczkowski, op. cit., s. 319; *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego — —. Alegaty*, 1910, nr 723, dział C, s. 6.

sobą osadnictwo emerytowanych oficerów⁴⁸. Pośrednim rezultatem zwiększania załogi wojskowej był znaczny napływ ludności wiejskiej do miast, widoczny szczególnie w Przemyślu i Jarosławiu w latach 1880–1900. W tych dwóch ośrodkach garnizon wojskowy, rozlokowany w potężnych kompleksach koszarowych, otoczonych pasmem umocnień, stał się jednym z głównych czynników miastotwórczych w końcu XIX w.⁴⁹ Po zakończeniu rozbudowy tamtejszych garnizonów wyraźnie spadła dynamika rozwoju obu miast.

Obecność sił zbrojnych przysłużyła się poprawie infrastruktury komunikacyjnej Galicji, przede wszystkim sieci kolejowej. Dla władz wojskowych odpowiednio rozbudowana sieć połączeń kolejowych była niezbędnym elementem planów mobilizacyjnych oraz właściwego funkcjonowania garnizonów w epoce pokojowej. Lokalne dowództwa wojskowe, komendy placu i twierdz, galicyjskie dowództwa korpusów, a wreszcie Sztab Generalny i Ministerstwo Wojny stawiały postulaty i żądania wobec władz cywilnych, by te podjęły się realizacji niezbędnych inwestycji. Każdy projekt budowy nowej linii kolejowej opiniował Sztab Generalny. Niekiedy używano żołnierzy jako najtańszej siły roboczej, aby szybciej zrealizować inwestycję konieczną dla właściwego funkcjonowania armii.

Koncentracja wojsk w czasie wojny krymskiej uprzytomniła Ministerstwu Wojny fatalny stan infrastruktury komunikacyjnej Galicji. Po zakończeniu wojny zostały przyspieszone prace przy budowie linii Kraków–Przemyśl–Lwów, którą ukończono wszakże dopiero w 1861 r. Dzięki zabiegom austro-węgierskiego Ministerstwa Wojny podjęto realizację szlaku kolejowego Przemyśl–Zagórz–Łupków (1872), budowę linii transwersalnej Żywiec–Nowy Sącz–Zagórz (1884) oraz linii Wadowice–Kalwaria (1888). Niemal wyłącznie dla potrzeb wojskowych zrealizowano odcinek Nowy Targ–Sucha Hora (1904). Pod wpływem monitów ministerstwa wojny przebudowano, przy pomocy żołnierzy, istniejące linie Dziedzice–Oświęcim–Kraków Płaszów (1888) oraz Kraków–Przemyśl–Lwów (1891) na dwutorowe magistrale, zdolne do przewozu wielkich transportów wojskowych⁵⁰. Ponadto władze wojskowe wymogły na prywatnym koncesjonariuszu budowę linii Chabówka–Nowy Targ–Zakopane (1899) jako normalnotorowej, a nie, jak planowano początkowo, wąskotorowej. Inwestycje te w okresie pokoju służyły przede wszystkim użytkownikom cywilnym i przyczyniły się do zagęszczenia istniejących już połączeń. Z drugiej jednak strony niektóre linie, projektowane głównie pod kątem strategicz-

⁴⁸ I. Homola, „Kwiat społeczeństwa”. *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków 1984, s. 194.

⁴⁹ Załoga Przemyśla wzrosła w latach 1880–1890 z 1,7 tys. do 9 tys. (z przedmieściami), natomiast Jarosławia z 0,9 do 4,5 tys. (z przedmieściami), I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881–1910)*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” 24, 2, 1912, s. 17–37; J. Malczewski, *Wpływ funkcji garnizonowej i inwestycji wojskowych na rozwój terytorialny i przestrzenny miast w środkowej Galicji. Zarys problematyki*, w: *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, red. Z. Beiersdorf, A. Laszkowski, Jasło 2001; W. Kramarz, *Ludność Przemyśla w latach 1521–1921*, Przemyśl 1930, s. 79, 86; F. Persowski, op. cit., s. 108–109; M. Wieliczko, op. cit., s. 117–118.

⁵⁰ Dużą rolę w rozbudowie tych szlaków komunikacyjnych odegrał feldmarszałek Friedrich von Beck, F. Conrad von Hötendorf, *Aus meiner Dienstzeit*, t. 1, Wien 1921, s. 443.

nym, miały marginalne znaczenie gospodarcze i odnotowywały stały deficyt (przykładowo połączenie Nowy Targ–Sucha Hora). Wytyczenie linii transwersalnej (Żywiec–Nowy Sącz–Zagórz), równoległe do głównej trasy Przemysł–Kraków, było zrozumiałe pod względem strategicznym, ale co najmniej dyskusyjne z ekonomicznego punktu widzenia⁵¹. Na początku XX w. aktywność czynnika wojskowego w dziele rozbudowy kolejnictwa galicyjskiego wyraźnie spadła. Planowane linie kolejowe Przemysł–Dynów–Sanok, Jarosław–Jaworów i Dębica–Konieczna, podobnie jak postulowane przez Sztab Generalny rozbudowanie dworców oraz dodanie drugiego toru na linii Złoczów–Tarnopol, a trzeciego toru na linii Lwów–Krasne, nie doczekały się realizacji. Posłowie galicyjscy do Rady Państwa, szczególnie Mikołaj Rey, świadomi słabości ekonomicznej Galicji i niedostatku kapitałów miejscowych, przy okazji debat nad budżetem wojskowym występowali w Delegacjach parlamentów austriackiego i węgierskiego z żądaniem rozbudowy kolejnictwa oraz sieci drogowej w Galicji na koszt państwa. Starania te nie wpłynęły jednak na podjęcie tych inwestycji, mimo ich bezdyskusyjnego znaczenia dla operacji militarnych przeciw Rosji⁵².

Niewielki wpływ wywarły zabiegi wojska na rozwój i modernizację sieci drogowej. Dla Sztabu Generalnego infrastruktura drogowa była o wiele mniej istotna niż sieć kolejowa, konieczna do przeprowadzenia sprawnej mobilizacji i przewozu wielkich ilości żołnierzy oraz zaopatrzenia. W celu poprawienia połączeń z twierdzą przemyską wybudowano, ze środków budżetu cywilnego, nowoczesną szosę Sanok–Bircza–Przemysł. Na realizację równoległego szlaku kolejowego, którego budowy żądał Sztab Generalny, zabrakło środków finansowych. Niekiedy dowództwa garnizonów, wraz z zainteresowanymi magistratami, realizowały wspólne lokalne inwestycje o charakterze drugorzędnych. Prace takie zrealizowano m.in. w Krakowie w 1884 i 1903 r. Wojskowa sieć drogowa związana bezpośrednio z funkcjonowaniem twierdz miała dla cywilnych użytkowników znaczenie marginalne. Wyłącznie ze środków skarbu wojskowego zbudowano jedynie szosę Mikołajów–Krzywda, która miała poprawić warunki komunikacyjne w rejonie projektowanej linii obronnej nad Sanem.

Rozlokowanie dużego kontyngentu wojska wpłynęło pośrednio na przyspieszenie rozwoju gospodarczego oraz przyczyniło się do nowego postrzegania możliwości ekonomicznych Galicji. Od lat osiemdziesiątych XIX w. pogląd o korzyściach płynących z posiadania załogi wojskowej był powszechny w Namiestnictwie, wśród posłów Sejmu Krajowego oraz w magistratach miast garnizonowych. Niemal wszystkie duże i średnie miasta dążyły do pozyskania, względnie powiększenia załogi wojskowej, motywując swoje zabiegi korzyś-

⁵¹ M. Baczkowski, op. cit., s. 288–293; K. Jasiewicz, *Militarne i ekonomiczne aspekty w budowie i eksploatacji dróg żelaznych w Królestwie Polskim w latach 1835–1914*, SH 23, 2, 1980, s. 192, 206; M. Krzysica, *Rola czynników wojskowo-politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim, w: Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970, s. 33–41. Szerzej o znaczeniu przewozu żołnierzy dla finansów poszczególnych linii kolejowych, S. Szuro, *Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, Kraków 1997.

⁵² „Czas” 1914, 180, 15 V, s. 1; 197, 26 V, s. 2.

ciami ekonomicznymi⁵³. Miasta garnizonowe, w myśl rozporządzenia Franciszka Józefa I z 15 maja 1851 r., miały zapewnić żołnierzom i oficerom kwatery, za które uzyskiwały częściowe wynagrodzenie od skarbu wojkowego. Do lat siedemdziesiątych XIX stulecia miasta wynajmowały prywatne lokale lub usiływały wznosić obiekty koszarowe, korzystając wyłącznie z bieżących nadwyżek budżetowych. Była to droga donikąd, gdyż wynagrodzenie płacone przez Skarb Wojkowy za wynajem pomieszczeń przez miasto w prywatnych kamienicach było niskie, a powoli zbierane środki na inwestycje były niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb. Dopiero skomasowana akcja magistratów i posłów kurii miejskiej, domagających się faktycznego wprowadzenia w życie w Galicji postanowień nowej ustawy kwaterunkowej z 11 czerwca 1879 r., wymusiła, podczas obrad Sejmu Krajowego w tym samym roku, ustanowienie nieoprocentowanego krajowego funduszu koszarowego, z którego miasta mogły pożyczać sumy na konieczne inwestycje⁵⁴.

Oznaczało to przełom mentalny w postrzeganiu spraw ekonomicznych przez lokalne elity władzy i faktyczne zaakceptowanie zasad gospodarki kapitalistycznej. Od tego czasu coraz śmielej sięgały one po pożyczki, nauczyły się sporządzać nowoczesne kalkulacje finansowe, prowadziły skuteczny lobbing w Sejmie Krajowym, wobec rządu oraz władz wojskowych. Splota kredytów okazała się przedsięwzięciem stosunkowo prostym, gdyż w końcu XIX w. nastąpił w Galicji wyraźny wzrost liczby mieszkańców miast, a także znaczne podniesienie stopy życiowej i zwiększenie przychodów podatkowych ośrodków garnizonowych. Przykładowo w Krakowie dochody miasta w latach 1900–1913 wzrosły trzykrotnie, a raty spłacanych pożyczek na cele wojskowe były stałe. Przychody Nowego Sącza w tym samym okresie wzrosły nawet trzyipółkrotnie. Zwiększanie się budżetu innych miast był wolniejsze. W Jarosławiu wzrósł on w tym okresie o 60%, w Sanoku o 90%, w Rzeszowie o około 120%⁵⁵. Udział wydatków na cele wojskowe w budżecie Krakowa, który wynosił w latach 1868–1882 od 7,73% do 15,03%, spadł w latach 1883–1898 do około 5%, a następnie malał jeszcze bardziej. W latach 1909–1913 nie wynosił nawet 2%⁵⁶. Dla stołecznego Lwowa wydatki wojskowe miały znaczenie trzeciorzędne, u progu pierwszej wojny światowej nie stanowiły nawet 1% budżetu miasta. W wielu mniejszych ośrodkach sytuacja nie wyglądała jednak aż tak korzystnie, a wydatki wojskowe (w ujęciu procentowym) utrzymywały się w latach 1867–1913 na podobnym poziomie. Władze miejskie, w chwili wystąpienia trudności płatniczych, renegecowały warunki kredytowania, doko-

⁵³ *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego*, 1884, s. 149–159, 1880, s. 460.

⁵⁴ O ustawodawstwie kwaterunkowym, zob. G. Schmitz, *Organe und Arbeitswesen, Strukturen und Leistungen der Landesvertretungen*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. 7 (2), s. 1504–1505; R. von Kesslitz, op. cit., s. 75–90.

⁵⁵ Obliczenia na podstawie budżetów miejskich przechowywanych w AP w Krakowie, Protokoły Rady Miejskiej, MAG 325–342; AP w Krakowie, Oddział w Nowym Sączu, Magistrat Nowego Sącza, MNS 224–228, 296, 303, 347, 358; AP w Rzeszowie, Akta Miasta Rzeszowa, AMR 293–301, 303–305, 1701–1706; AP w Przemyślu, Akta Miasta Jarosławia, AMJ 32–44, 50–59, 93–94, 143, 236, 257–260; AP w Przemyślu, Oddział w Sanoku, Akta Miasta Sanoka, AMS 58–81, 200–223.

⁵⁶ Obliczenia na podstawie: AP w Krakowie, MAG 325–342.

nywały za zgodą banków konwersji długów, starały się o uzyskanie dotacji krajowych. Wymagało to dużej elastyczności i operatywności ze strony urzędników miejskich, którzy w coraz większym stopniu stawali się nowoczesnymi menadżerami. Zachowawczy burmistrzowie i radni, unikający ryzyka finansowego, generujący nadwyżki finansowe, które marnowały się następnie na nisko oprocentowanych lokatach, stopniowo byli usuwani w cień, zastępowani przez lepiej wykształconych samorządowców o szerszych horyzontach umysłowych. Aktywność inwestycyjna magistratów, wymuszona przez czynniki wojskowe, nie ograniczała się wyłącznie do obiektów militarnych, lecz znalazła swoje odbicie również w zakresie infrastruktury cywilnej, przyczyniając się do zasadniczej zmiany oblicza miast galicyjskich przełomu XIX i XX stulecia. W tym aspekcie korzystny, chociaż niezamierzony, wpływ armii na unowocześnienie gospodarki miejskiej był zauważalny.

Przedsiębiorcy galicyjscy, szczególnie w okresie powiększenia garnizonów w latach osiemdziesiątych XIX w., liczyli na możliwość realizacji znacznych kontraktów militarnych. Jednak w ówczesnych realiach gospodarczych były to tylko marzenia. „Rezultat dostaw nie odpowiadał bynajmniej oczekiwaniom stron, które słysząc ciągle i w prasie i z ust posłów na zgromadzeniach wychwalanie dostaw dla armii jako panaceum dla drobnego przemysłu, spodziewały się istotnie, iż przez dostawy uzyskają jakąś popłatną, a przede wszystkim znaczącą robotę”, oceniała krakowska Izba Handlowo-Przemysłowa w 1900 r.⁵⁷ Władze wojskowe nie interesowały się lokowaniem zamówień u galicyjskich producentów. Było to rezultatem słabego rozwoju przemysłu, niskiej kultury pracy tutejszych rzemieślników, niedostatecznej i nisko stojącej produkcji rolnej. Intendentura wojskowa preferowała zakup produktów przemysłowych, a nawet rzemieślniczych w Czechach i w Dolnej Austrii, a nie na miejscu, w prymitywnych i zacofanych warsztatach⁵⁸. Analogicznie kształtowała się sytuacja w dziedzinie zamówień płodów rolnych. Wartość dostaw dla garnizonów galicyjskich była znaczna. W latach sześćdziesiątych XIX w. wynosiła około 1 mln koron rocznie, natomiast w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej — ponad 7 mln koron rocznie. Odbiorcy wojskowemu wygodniej i taniej było zamówić żywność w hurtowych ilościach na Węgrzech lub za granicą, niż negocjować skromne i stosunkowo drogie dostawy od producentów galicyjskich. Strona wojskowa nie podjęła żadnych działań na rzecz ulokowania w Galicji zakładów przemysłu zbrojeniowego, również dla polityków galicyjskich była to sprawa niewarta zachodu. Jedynymi poważniejszymi inwestycjami były arsenały w Krakowie i Przemyśle, w których można było dokonać także mniej skomplikowanych napraw broni. Nie oznaczało to jednak sprowadzenia do kraju nowoczesnych technologii przemysłowych⁵⁹.

⁵⁷ *Sprawozdania z czynności i publicznych posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie za rok 1900*, Kraków 1901, s. 56.

⁵⁸ J. Purchla, *Matecznik Polski*, s. 103, 112.

⁵⁹ Bardziej zaawansowane technologicznie wyposażenie twierdz galicyjskich pochodziło z czeskich zakładów „Škoda” w Pilźnie. H. Łukasik, *Twierdza Kraków znana i nieznaną*, cz. 2, Kraków 2001, s. 72.

Od lat dziewięćdziesiątych XIX w. znaczną aktywność w dziedzinie pozyskiwania zamówień wojskowych wykazywały Izby Handlowo-Przemysłowe oraz posłowie kurii miejskiej do Sejmu Krajowego i austriackiej Rady Państwa⁶⁰. Ambicje były duże, ale w praktyce rzecz dotyczyła jedynie dostaw obuwia wojskowego oraz materiałów budowlanych i żelaznych, gdyż inny asortyment zamówień przekraczał możliwości galicyjskich wytwórców. O ile dostawy materiałów budowlanych przyczyniły się dość znacznie do rozwoju cegielni i kamieniołomów galicyjskich, przede wszystkim podkrakowskich i podprzemyskich⁶¹, o tyle zamówienia obuwia nie zmieniły w większym stopniu sytuacji galicyjskiego rzemiosła. Jedynym pozytywnym efektem uczestnictwa w przetargach było stworzenie kilku większych grup producentów w Galicji, wykształcenie nawyku sporządzania przez dostawców pisemnych ofert z pełną i w miarę rzetelną kalkulacją finansową oraz wzrost zaangażowania w lobbing prowadzony w Wiedniu. Zamówienia wojskowe lokowane w Galicji były skromne, nie przekraczały 20 tys. par butów (o wartości około 200 tys. koron) dostarczanych corocznie na początku XX w.⁶² Znaczenie gospodarcze dostaw było znikome, natomiast wpływało pozytywnie na organizację i dystrybucję produkcji. O wiele większą rolę na rynku galicyjskim odgrywali żołnierze jako konsumenci alkoholu. Według szacunkowych i bardzo przybliżonych ustaleń mogli na przełomie XIX i XX w. spożywać alkohol o wartości około 1,5 mln koron rocznie⁶³. Pijaństwo oficerów i żołnierzy znacznie zwiększało obroty galicyjskich gorzelni i browarów, przysparzało także dodatkowych środków finansowych miastom, które posiadały przywileje propinacyjne. Fakt ten wielokrotnie akcentowali w swoich wystąpieniach posłowie na Sejm Krajowy z kurii większej własności ziemskiej, m.in. Kazimierz Grocholski i Aleksander Krukowiecki⁶⁴.

Wojsko przyczyniło się w pewnej mierze do unowocześnienia Galicji pod względem gospodarczym, w dużo mniejszym stopniu w wymiarze cywilizacyjnym. Formalnie decyzję o budowie twierdzy krakowskiej w 1850 r. oraz przemyskiej i jarosławskiej w 1871 r. (tej ostatniej inwestycji nie rozpoczęto) podjął sam Franciszek Józef I. W praktyce była ona wynikiem wieloletnich analiz prowadzonych przez Państwową Komisję Fortyfikacyjną, Sztab Generalny i ministerstwo wojny, skonfrontowanych z możliwościami finansowymi państwa. Podjęcie tego typu inwestycji było korzystne dla ziem zaboru austriackiego, tym bardziej że na Galicję przypadła w latach panowania Franciszka Józefa I większość nakładów fortecznych i koszarowych finansowanych

⁶⁰ S. Hoszowski, *Ekonomiczny rozwój Lwowa w latach 1772-1914*, Lwów 1935, s. 76; W. Saryusz-Zaleski, op. cit., s. 178-179; M.J. Ziomek, *Życie gospodarcze w okręgu krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej 1850-1930*, Kraków 1930, s. 19-20; *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego*, 1894/1895, 21 posiedzenie, s. 7; „Czas” 1912, 441, 26 IX, s. 2.

⁶¹ D. Salis-Soglio, op. cit., s. 47-49; F. Forstner, op. cit., s. 77-79, 84.

⁶² *Sprawozdania z czynności i publicznych posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie*, 1900-1912; T. Kargol, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850-1939*, Kraków 2003, s. 127-129.

⁶³ M. Baczkowski, op. cit., s. 302.

⁶⁴ *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego*, 1882, s. 218-232, 1887/1888, s. 599-610.

z budżetu państwa. Najwięcej profitów z tego tytułu uzyskiwały średnie miasta, dysponujące stosunkowo liczną załogą (Przemyśl, Jarosław, Stanisławów, Rzeszów), zakłady przemysłu budowlanego oraz lokale gastronomiczne. Modernizacyjny wpływ wojska na gospodarkę miast galicyjskich był szczególnie widoczny w latach 1887–1905. W miastach dużych (Lwowie i Krakowie) znaczenie ekonomiczne czynnika wojskowego było na początku drugiej połowy XIX w. duże, natomiast w pierwszych latach XX w. stało się marginalne, z uwagi na szybki i wszechstronny rozwój wspomnianych miast, który nie był związany z funkcjonowaniem garnizonu. Pozytywnie należy ocenić wpływ wojska na rozbudowę infrastruktury kolejowej Galicji, głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. Działania te nie były jednak współmierne do oczekiwań oświeconej części mieszkańców kraju, a przy tym zamarły w ostatnich latach rządów Franciszka Józefa I. O konkretnych dokonaniach w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu oraz poszerzania horyzontów umysłowych rekrutów można mówić dopiero w latach 1900–1914. Były one prowadzone na niewielką skalę i spóźnione. Szansa przyspieszenia rozwoju cywilizacyjnego Galicji i mieszkańców, którą można było wiązać z wojskiem, została w znacznej mierze zmarnowana. Winę za tę sytuację ponosili wszyscy zainteresowani: ministerstwo wojny i kadra oficerska z jednej strony, a posłowie galicyjscy do Rady Państwa, polscy ministrowie w rządzie austriackim oraz galicyjscy przedsiębiorcy z drugiej strony. W rezultacie pozytywny wpływ armii na sytuację ekonomiczną Galicji miał charakter punktowy, ograniczony tylko do kilku dziedzin gospodarki, i to na niewielkim terytorium.

The Significance of the Austrian Army for the Civilisational Development of Galicia (1848–1918)

The reign of Franz Joseph I (1848–1916) comprised a relatively uniform period in the history of the functioning of the Austrian army in Galicia. The armed forces were capable of exerting a direct and indirect impact on accelerating the civilisational progress of Galicia and its population. The influence in question came down to:

- Expanding the intellectual horizons of the recruits due to military service
- An intentional educational campaign conducted by the military, intent on raising the civilisational level of the officers and soldiers
- Changing the civilians' perception of the world owing to the presence of a military garrison
- The realisation of concrete military investments, affecting also the civilian economy
- The instalment of modern technologies in the backward provinces of the state.

The actual impact of the army upon the Galician recruits remained limited. To the end of the nineteenth century the armed forces proved incapable of improving the intellectual level represented by the recruits. Some of the Galician commands did not join the campaign of combating illiteracy until 1901, and the obtained results were relatively modest. A great influence, however, was exerted on the Galician economy, revealed predominantly in the construction of the Cracow (1850–1914) and Przemyśl (1878–1907) fortresses and the expansion of the barracks–storehouse base. The conducted initiatives involved engaging the local labour force and

the products offered by the Galician enterprises. Moreover, the army contributed to the expansion of the railway network (1871–1904) and, to a much lesser degree, to the improvement of the road infrastructure.

Military commissions for the Galician garrisons were only partly realised by local suppliers. The technologically more advanced products were brought over from other parts of the Hapsburg monarchy. This situation was the outcome of the backwardness of the Galician industry and crafts. The Commercial–Industrial Chambers and the Galician deputies to the Austrian Council of State made efforts to win larger military commissions. Their ventures, however, were belated (initiated in the 1890s) and not overwhelmingly successful. With the exception of certain garrison towns, the society of Galicia did not benefit from the economic potential created by the presence of numerous soldiers.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska